



Sygn. akt I CSK 279/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)

SSN Paweł Grzegorzcyk

SSN Agnieszka Piotrowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Agencji "A." sp. z o.o. w G.
przeciwko B. Leasing S.A. obecnie S. Leasing S.A. z siedzibą w P.
z udziałem po stronie pozwanej interwenienta ubocznego J. sp. z o.o. w T.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 10 stycznia 2020 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 7 grudnia 2017 r., sygn. akt VII ACa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem zaocznym z dnia 10 listopada 2011 r., Sąd Okręgowy w W. zasądził od pozwanego B. Leasing S.A. w P. na rzecz powoda Agencja „A.” sp. z o.o. w G. kwotę 150 670 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 marca 2011 roku do dnia zapłaty. Wskutek sprzeciwu pozwanego, Sąd Okręgowy po przeprowadzeniu

postępowania, wyrokiem z dnia 28 czerwca 2016 r. utrzymał w mocy wyrok zaoczny co do kwoty 42.700 zł wraz z odsetkami ustawowymi, zaś w pozostałej części wyrok ten uchylił i powództwo oddalił. Ustalił, że w dniu 11 lutego 2009 r. poprzednik prawny pozwanego K. S.A. w W. jako finansujący zawarł z J. sp. z o.o. jako korzystającym umowę leasingu bliżej opisanego w niej kompleksu technologicznego do obróbki strumieniowo-ściernej i malowania. W dniu 10 marca 2009 r. powód jako sprzedający i poprzednik pozwanego jako kupujący oraz J. sp. z o.o. jako korzystający zawarli umowę określoną jako umowa sprzedaży kompleksu technologicznego do obróbki strumieniowo - ściernej i malowania, o którym mowa we wcześniejszej umowie leasingu. Zgodnie z umową z dnia 10 marca 2009 r., powód zobowiązał się sprzedać pozwanemu przedmiotowy kompleks technologiczny, wykonać do dnia 30 kwietnia 2009 r. wszystkie kompletne ściany obudów kabin, do dnia 31 maja 2009 r. przekazać spółce J. kompletny, zamówiony przedmiotu sprzedaży z pełną dokumentacją techniczną w języku polskim; ponadto zobowiązał się do przetransportowania na własny koszt i ryzyko elementów składowych przedmiotu sprzedaży do zakładu korzystającego, dokonania montażu i uruchomienia przedmiotu sprzedaży w zakładzie korzystającego w T., a także do przeprowadzenia szkolenia dla trzech wyznaczonych pracowników spółki J. w zakresie obsługi, użytkowania, bezpiecznej pracy i konserwacji przedmiotu sprzedaży. Strony ustaliły cenę sprzedaży na 1 506 700 zł brutto, płatną w ratach opisanych w umowie. Ostatnia część ceny w kwocie 150 670 zł miała być zapłacona w terminie 14 dni od dnia montażu i uruchomienia urządzenia. W załączniku do umowy wymieniono poszczególne elementy stanowiące przedmiot sprzedaży. Przedmiotem umowy nie było wykonanie drzwi otwieranych automatycznie. Przedmiot umowy, wydany spółce J. jako korzystającemu na podstawie umowy leasingu z dnia 11 lutego 2009 r., posiadał wady, opisane w protokole z dnia 30 września 2009 r.; miały one podlegać usunięciu przez pracowników powoda. Po wykryciu kolejnych usterek w dniu 1 października 2009 r. podpisano protokół usterek, które miały być usunięte do dnia 14 października 2009 r. Spółka J. odwołała przyjazd pracowników A. sp. z o.o. zaplanowany na dzień 13 października 2009 r. W piśmie z dnia 14 października 2009 r. spółka J. zawiadomiła powoda, że dokonuje odbioru przedmiotu umowy z

zastrzeżeniem o wystąpieniu wad takich jak: brak właściwego uszczelnienia, niewłaściwe mocowanie drzwi, nieprawidłowa cyrkulacja powietrza, brak odpowiedniej wydajności śrutowania, brak uszczelnień w dachu i drzwi w kabinach, brak zapewnienia rozruchu, brak automatycznego systemu otwierania drzwi i nieprzytwierdzenie węży przy kabinie nadmuchu. Powołując się na treść art. 560 § 1 i 3 k.c., zgłosiła żądanie obniżenia ceny urządzenia o kwotę 150 670 zł, odpowiadającą różnicy między wartością kompleksu technologicznego do obróbki strumieniowo - ścierniej i malowania wolnego od wad i jego wartością obliczoną z uwzględnieniem istniejących wad. W dniu 7 marca 2011 r. powód obciążył pozwanego kwotą 150.670 zł, której pozwany nie zapłacił. Urządzenie było zdolne do pracy; przepracowało bez awarii 250 godzin do terminu przeglądu technicznego. Spółka J. zleciła podmiotowi zewnętrznemu A. sp. z o.o. oględziny kompleksu technologicznego; w ich wyniku stwierdzono brak uszczelnień pomiędzy komorą wentylatora i silnika elektrycznego, brak barierek przy agregacie, filtrów kieszeniowych, uszczelnień w kabinie lakierniczej, brak uszczelnienia otworu w obrębie transportu elementów, brak zamków antypanicznych na drzwiach. Spółka J. poniosła koszty związane z modyfikacją kompleksu w kwocie 185.000,00 zł netto, tj. 225.700 zł brutto. Na podstawie zaaprobowanej opinii biegłego sądowego, Sąd pierwszej instancji ustalił, że występujące w urządzeniu usterki w postaci niewłaściwej cyrkulacji powietrza, osadzania się materiału lakierowanego na ścianach kabin, przeciekania kanałów wymiennika w miejscu łączenia z dachem hali produkcyjnej, braku uszczelnienia czujników w kabinach lakierniczych obniżyły jego wartość o kwotę 88.500 zł netto (107.970 zł brutto). Uznał, że oświadczenie korzystającego o obniżeniu ceny na podstawie art. 560 § 1 k.c. było uzasadnione co do kwoty 107 970 zł brutto i o tę kwotę obniżył zasądzoną wyrokiem zaocznym należność z tytułu ostatniej części ceny, utrzymując wyrok zaoczny w mocy co do kwoty 42 700 zł i oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Po rozpoznaniu apelacji obu stron, Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 7 grudnia 2017 r. uwzględniając apelację powoda, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że utrzymał w mocy w całości wyrok zaoczny z dnia 10 listopada 2011 r., oddalił apelację pozwanego i orzekł o kosztach procesu. Podzielił większość ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji; ponadto na podstawie materiału

znajdującego się w aktach sprawy uzupełniającą ustalił, że w dniu 7 czerwca 2008 r. J. sp. z o.o jako zamawiający i Agencja A. sp. z o.o. jako przyjmujący zamówienie, zawarły umowę o dzieło, której przedmiotem było wytworzenie, dostawa, montaż i uruchomienie przez powoda jednej kabiny śrutowniczej, dwóch kabin malarskich oraz kabiny suszarniczej zgodnych z opisami zawartymi z załącznikami do tej umowy oraz dostawa 4 ton śrutu do uruchomienia technologicznego komory śrutowniczej za wynagrodzeniem netto 1.235.000 zł. Przedmiot tej umowy o dzieło oraz przysługujące powodowi wynagrodzenie są tożsame z przedmiotem umowy i ceną wynikającą z umowy oznaczonej jako umowa sprzedaży, zawartej w dniu 10 marca 2009 r. pomiędzy powodem i pozwanym oraz J. Sp. z o.o. w T., a także tożsame z przedmiotem umowy leasingu z dnia 11 lutego 2009 r. Dokonując oceny prawnej ustalonych faktów, Sąd Apelacyjny zakwalifikował umowę z dnia 10 marca 2009 r. stanowiącą podstawę rozpoznawanego sporu o zapłatę jako umowę o dzieło, a nie umowę sprzedaży. Powód, jako przyjmujący zamówienie, podjął się bowiem wykonania, dostarczenia, zamontowania i uruchomienia na rzecz ostatecznego odbiorcy, czyli spółki J., określonego dzieła w postaci kompleksu technologicznego do obróbki strumieniowo-ścierniej i malowania tj. osiągnięcia uzgodnionego przez strony materialnego rezultatu. W związku z tym Sąd drugiej instancji ocenił zasadność roszczenia powoda o zapłatę wynagrodzenia na podstawie przepisów tytułu XV Kodeksu cywilnego dotyczącego umowy o dzieło, w tym w szczególności przepisów art. 637 i 638 k.c. w wersji obowiązującej w dniu zawarcia umowy z dnia 10 marca 2009 r. Spółka J. odebrała wykonane dzieło w dniu 14 października 2009 r., wskazując w piśmie z dnia 14 października 2009 r., że dzieło obciążone jest wyszczególnionymi wadami. W tej sytuacji spółka powinna wyznaczyć powodowi odpowiedni termin do ich usunięcia z zagrożeniem, że po jego bezskutecznym upływie nie przyjmie naprawy, czego jednak spółka ta nie uczyniła. Odwołując uzgodniony wcześniej przyjazd pracowników powoda, uniemożliwiła powodowi usunięcie wad urządzenia, pozbawiając się w ten sposób uprawnienia do żądania obniżenia wynagrodzenia na podstawie art. 637 k.c. W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny uznał, że pozwany był zobowiązany do zapłaty na rzecz powoda ostatniej raty wynagrodzenia na podstawie art. 627 k.c., co prowadziło zmiany wyroku Sądu Okręgowego i utrzymania w mocy wyroku

zaocznego z dnia 10 listopada 2011 r. zasądającego od pozwanego na rzecz powoda całą należność objętą pozwem.

W skardze kasacyjnej strona pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w części, w której Sąd ten utrzymał w mocy wyrok zaoczny z dnia 10 listopada 2011 r. ponad kwotę 42.700 zł, a zatem w zakresie kwoty 107.970 zł z odsetkami ustawowymi. Zarzucając naruszenie art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z 353¹ k.c., art. 627, 636, 637, 638, 642, 643 i 646 k.c., art. 535 i 560 k.c., a także naruszenie art. 382 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c., strona skarżąca wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego, w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie apelacji powoda w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty naruszenia przepisów postępowania nie są uzasadnione. Stosownie do przytoczonego w skardze kasacyjnej art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Pojęcie "materiału" zawarte w art. 382 k.p.c. oznacza „materiał procesowy”, na który składają się przeprowadzone dowody (materiał dowodowy), a także twierdzenia i oświadczenia stron, zarzuty przez nie podnoszone i składane wnioski. Przez pominięcie zebranego materiału należy rozumieć niezajęcie co do niego stanowiska przez sąd, a zatem pominięcie przy dokonywaniu ustaleń oraz nieuwzględnienie w ramach dokonywanych rozważań (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2015 r., IV CSK 109/15, nie publ.). W tej sprawie Sąd Apelacyjny oparł wyrok reformatoryjny na ustaleniach faktycznych poczynionych w oparciu o materiał procesowy zebrany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, nie pominął zatem materiału, o którym mowa w przytoczonym przepisie. W orzecznictwie za utrwalony należy uznać pogląd, że naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku sądu drugiej instancji nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają

odtworzenie toku rozumowania Sądu, które doprowadziło do wydania orzeczenia określonej treści (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1997 r., I CKN 312/97, z 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/00, z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 11862/00, z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, z dnia 22 maja 2003 r., II CKN 121/01, niepubl. i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4). Tego rodzaju uchybienia nie wystąpiły w tej sprawie. Zakres zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. zależy od rodzaju wydanego orzeczenia oraz od czynności procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, wynikających z zarzutów apelacyjnych, limitowanych granicami kognicji sądu drugiej instancji. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku poddaje się kontroli kasacyjnej, co decyduje o nietrafności zarzutu naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

Przechodząc do oceny podstawy materialnoprawnej skargi kasacyjnej należy podnieść, że kwalifikacji prawnej umowy dokonuje sąd w ramach stosowania prawa materialnego, w oparciu nie o nazwę tej umowy przybraną przez jej strony, lecz w na podstawie jej rzeczywistej treści oraz celu i zgodnego zamiaru stron, co wymaga przeprowadzenia wykładni oświadczeń woli kontrahentów składających się na daną umowę przez pryzmat przepisów konstruujących określony typ umowy. Uwzględniając te wskazania oraz ustalone w sprawie fakty, a także dokonując wykładni oświadczeń woli podmiotów uczestniczących w tej trójstronnej umowie (powoda, pozwanego oraz spółki J.), Sąd Apelacyjny ocenił, że umowa z dnia 10 marca 2009 r. jest, wbrew jej nazwie, umową o dzieło, a nie umową sprzedaży i tę ocenę prawną kwestionuje skarżący, zarzucając naruszenie przytoczonych w skardze norm prawa materialnego. Zarzuty te nie zasługują jednak na uwzględnienie.

Stosownie do art. 65 § 1 i 2 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wykładnia oświadczenia woli ma na celu ustalenie jego właściwego znaczenia; w nauce i orzecznictwie (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995 nr 12, poz. 168 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 r., V CSK

433/16, niepubl.) utrwalone jest stanowisko, że wykładnia umów, do której znajdują zastosowanie dyrektywy interpretacyjne zawarte w art. 65 k.c., dokonywana jest kolejno na trzech płaszczyznach: ustalenia literalnego brzmienia umowy, ustalenia treści oświadczeń woli przy zastosowaniu reguł określonych w art. 65 § 1 k.c. oraz ustalenia sensu złożonych oświadczeń woli poprzez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy. Na tle art. 65 k.c. przyjmuje się kombinowaną metodę wykładni, która w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie, przyznaje pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, jakie rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia. Ten sens oświadczenia woli uznaje się za wiążący. Priorytet stosowania wykładni subiektywnej wynika z art. 65 § 2 k.c. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli konieczne jest przejście do wykładni obiektywnej, tj. ustalenia właściwego sensu oświadczenia woli na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak jak adresat oświadczenia woli rozumiał to oświadczenie lub powinien je rozumieć. Decydujący jest tu więc punkt widzenia odbiorcy oświadczenia, dokonującego z należytą starannością zabiegów interpretacyjnych zmierzającej do odtworzenia treści myślowych składającego oświadczenie. W przypadku oświadczenia ujętego w formie pisemnej, sens oświadczeń woli ustala się na podstawie wykładni tekstu dokumentu. Podstawową rolę mają tu językowe normy znaczeniowe, ale także kontekst i związki znaczeniowe poszczególnych postanowień w świetle całości postanowień umownych (kontekst umowny). Tekst nie stanowi jednak wyłącznej podstawy wykładni ujętych w nim oświadczeń, lecz konieczne jest również zrekonstruowanie, na podstawie przedstawionych przez strony dowodów, zgodnego zamiaru i celu stron, a zatem tego, do czego strony dążyły, dokonując określonej czynności prawnej; znaczenie mają tu okoliczności faktyczne, w których umowę uzgadniano i zawarto, a także zachowanie stron umowy przed i po jej sfinalizowaniu, w tym polegające na jej wykonaniu, zwłaszcza w sytuacji, w której nie doszło jeszcze do sporu. Dokonując wykładni umowy z dnia 10 marca 2009 r. Sąd Apelacyjny posłużył się wskazanymi dyrektywami wykładni oświadczeń woli kontrahentów, z uwzględnieniem założenia, że wola stron i ich działania były racjonalne oraz prowadziły do osiągnięcia rezultatu zgodnego z ich interesami. Art. 353¹ k.c. przewiduje, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek

prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. W ramach statutowanej przytoczoną normą zasady swobody umów, strony mogą zawrzeć określonego typu umowę uregulowaną w przepisach ustawy (umowę nazwaną), mogą ją zmodyfikować przez wprowadzenie do niej cech innej umowy lub innych umów nazwanych (umowa mieszana), wreszcie mogą zawrzeć umowę nienazwaną, której treść ukształtują całkowicie według własnej woli, w granicach, rzecz jasna, wolności kontraktowania przewidzianych w przytoczonej normie. Wprawdzie strony rzeczywiście nazwały umowę z dnia 10 marca 2009 r. umową sprzedaży, ale stosownie do art. 535 § 1 k.c. przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę. Tymczasem z treści umowy z dnia 10 marca 2009 r. wynika, że Agencja „A.” sp. z o.o. zobowiązała się w istocie do jednorazowego wyprodukowania- na zamówienie także uczestniczącej w zawarciu umowy z dnia 10 marca 2009 r. spółki J. (zamówienie potwierdzone wcześniejszą umową o dzieło z dnia 7 czerwca 2008 r. między powodem i spółką J.) - ściśle zindywidualizowanego i wysoce specjalistycznego urządzenia technicznego w postaci kompleksu technologicznego do obróbki strumieniowo-ściernej i malowania, odpowiadającego wymogom uzgodnionej między powodem i spółką J. dokumentacji projektowej i technicznej, przystosowanego do specyficznego charakteru obiektu, w którym kompleks ten miał być umieszczony w celu prowadzenia przy jego pomocy działalności gospodarczej przez spółkę J.. Powód zobowiązał się także wobec pozwanego oraz spółki J. do dostarczenia tego urządzenia z dokumentacją techniczną do siedziby korzystającego, jego zamontowania, uruchomienia oraz przeszkolenia pracowników spółki J. w celu prawidłowej obsługi kompleksu technologicznego. Ustalone w umowie wynagrodzenie przysługiwało powodowi za wszystkie te czynności, mające prowadzić do uzgodnionego przez strony umowy rezultatu. Nie doszło zatem do zarzucanego w skardze naruszenia art. 535 k.c. i art. 560 k.c. przez ich niezastosowanie, skoro będąca podstawą rozpatrywanego sporu umowa z dnia 10 marca 2009 r. nie stanowi umowy nazwanej sprzedaży w rozumieniu kodeksu cywilnego. Korygując nieco stanowisko Sądu drugiej instancji należy wskazać, że

jest ona umową mieszaną z przeważającymi cechami umowy o dzieło, w związku z czym kwestię uprawnień przysługujących stronom z przypadku wad kompleksu technologicznego jako dzieła, istotnie należy rozpatrywać na podstawie przepisów tytułu XV kodeksu cywilnego dotyczącego umowy o dzieło, w tym w szczególności przepisów art. 637 i 638 k.c. w wersji obowiązującej w dniu zawarcia umowy z dnia 10 marca 2009 r., w powiązaniu z poprzedzającymi ją czynnościami prawnymi zaangażowanych w nią podmiotów, a zatem ze wspomnianą wyżej umową o dzieło z dnia 7 czerwca 2008 r. między powodem i spółką J. oraz umową leasingu z dnia 11 lutego 2009 r. między pozwanym i spółką J., czyli widzieć ją w szerszym kontekście istniejących między tymi trzema podmiotami więzi prawnych wynikających z opisanych wyżej stosunków zobowiązaniowych. Umowa z dnia 10 marca 2009 r. stanowiąca tytuł do przeniesienia na rzecz pozwanego leasingodawcy własności przedmiotowego kompleksu technologicznego miała bowiem na celu umożliwienie wykonania umowy leasingu tego urządzenia na rzecz spółki J., nie posiadającej środków finansowych na zapłatę na rzecz powoda wynagrodzenia za wykonane na jej zamówienie dzieło. Nie doszło zatem do naruszenia art. 353¹ k.c. oraz art. 627, 637 i 638 k.c. przez wadliwą kwalifikację prawną umowy z dnia 10 marca 2009 r. oraz wadliwe zastosowanie, w rezultacie tego zabiegu interpretacyjnego, przepisów kodeksu cywilnego o umowie o dzieło do umowy z dnia 10 marca 2009 r. Należy podnieść, że Sąd Apelacyjny uznał ustalenia Sądu Okręgowego za wystarczającą podstawę faktyczną własnego rozstrzygnięcia, zaś na rozprawie apelacyjnej w dniu 7 grudnia 2017 r., na którą, mimo prawidłowego zawiadomienia, nie stawili się zawodowi pełnomocnicy procesowi pozwanego i interwenienta ubocznego spółki J., przewodnicząca składu orzekającego poinformowała o możliwości zakwalifikowania umowy z dnia 10 marca 2009 r. jako umowy o dzieło (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2011 r., III CSK 136/11, niepubl. i z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 368/14, niepubl.). Oznacza to, że pozwany i interwenient uboczny czyli podmioty zaangażowane w przedmiotową umowę, mieli możliwość podniesienia adekwatnych do tej informacji Sądu Apelacyjnego, twierdzeń faktycznych i złożenia stosownych wniosków dowodowych, gdyby stawili się na rozprawę. Zarzuty niewystarczających ustaleń faktycznych oraz „zaskoczenia” stron pozostających przez cały czas postępowania

sądowego, według słów skargi kasacyjnej, „w zgodnym przekonaniu” co do charakteru i rodzaju tej umowy jako umowy sprzedaży, przez odmienną kwalifikację prawną Sądu Apelacyjnego, nie zasługiwały zatem na uwzględnienie. Z niekwestionowanych ustaleń faktycznych wynika, że dzieło wykonane przez powoda i odebrane przez korzystającego miało wady, zatem Sąd Apelacyjny prawidłowo uznał art. 637 k.c. i 638 k.c., w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy z dnia 10 marca 2009 r., za podstawę prawną oceny dopuszczalności i skuteczności skorzystania przez spółkę J. z uprawnień przysługujących w razie wad dzieła. Art. 637 k.c. przewidywał, że jeżeli dzieło ma wady, zamawiający może żądać ich usunięcia, wyznaczając w tym celu przyjmującemu zamówienie odpowiedni termin z zagrożeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu nie przyjmie naprawy. Przyjmujący może odmówić naprawy, gdyby wymagała nadmiernych kosztów. Gdy wady usunąć się nie dadzą albo gdy z okoliczności wynika, że przyjmujący zamówienie nie zdoła ich usunąć w czasie odpowiednim, zamawiający może od umowy odstąpić, jeżeli wady są istotne; jeżeli wady nie są istotne, zamawiający może żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku. To samo dotyczy wypadku, gdy przyjmujący zamówienie nie usunął wad w terminie wyznaczonym przez zamawiającego. Art. 638 k.c. stanowił, że jeżeli z artykułów poprzedzających nie wynika nic innego, do rękojmi za wady dzieła stosuje się odpowiednio przepisy o rękojmi przy sprzedaży. Z wiążących Sąd Najwyższy ustaleń faktycznych (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) wynika, że wady kompleksu technologicznego miały charakter usuwalny, a powód był gotów je usunąć, lecz spółka J., odwołując uzgodniony w tym celu przyjazd pracowników powoda, uniemożliwiła powodowi przeprowadzenie tych czynności. Wady miały też charakter nieistotny, skoro urządzenie pracowało bezawaryjnie przez 250 godzin do momentu przeglądu technicznego. W świetle tych ustaleń, Sąd Apelacyjny nie naruszył wskazanych w skardze art. 637 i 638 k.c., albowiem poprawnie przyjął, że strona pozwana nie wykazała przesłanki do skutecznego skorzystania przez spółkę J. z uprawnienia do obniżenia wynagrodzenia za wykonane i odebrane dzieło. Nie doszło także do naruszenia art. 627 k.c. przez zasądzenie należnego w tej sytuacji wynagrodzenia na rzecz wykonawcy dzieła. Skarżący nie przedstawił także okoliczności faktycznych i

prawnych ani argumentacji uzasadniających zarzuty naruszenia przytoczonych w skardze art. 636, 642, 643 i 646 k.c.

W tym stanie rzeczy orzeczono, jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).

aj